Dnia 7 Czerwca

1842 r.

Kochany Panie Leonardzie

Dzisiaj C. 3c Zwój-bilecik
czytałem go z uwagą - i nieco
wolniej niż odpisuję. —
Co Lajert pan Rosi de Blan-
densburg? Nie znam go. Bądź
dla niego uprzejmy aby mu pobyt
dogodzić. —

Zagram dziś wyjątki z
Lizy, którą do Ambassady do
Drezna będę pod moim adresem
przesłał - odezwę mu będą
pozwalają. — Potem dziennik; bro-
szury, książki mi mają być już więc
przesłane aż do mego powrotu —
bobym miał (tak jak raz przeszłego
roku) zapasu 40 frankowi za jeden

pokłon na pamięć —
Proszę Cię, Kochany Leonardzie
dopilnuj tego, bo to idzie
djabelnie o pieniądze —
Ja w Ambasadzie pomówię
żeby mi grabarz pokwitował
nie odbierał: gdyby pomówił
ale muszę się gdzie indziej
i mieć go na pamięci, za-
chowuj mój adres —
Bądź zdrów Kochany
Leonardzie. Co robi
Bartosz? Kłaniaj
ode mnie Wielkiej, Adamu

Monsieur
Monsieur le Vicomte de Rivière
Paris

odebrany 16. Grudnia 1847. Zaszowski
Ludwik Oppeln Zapisane pisany w Rzymie 7.
381

Kochany Panie Leonardie

Jedna Dama Polska, mająca
wiele interes, pytała mi
się, czy nie znam kogo, dla
grzecznego Kawalera
w podróży, aby był jej
do wskazek zgła-
pana Trieby addat.
Jam zaraz za lie-
bie - i tak się da

Dziękuję Kamalence,
że mnie przy-
jaciołka ostrzegła
przed bieżącym adresatem
Sam ten list do
Banku - jest
na adresie. -
To Pan widzi, że
mnie pędzą - tak
jak nie dawno

Studium Botaniczne.

Botaniczne-maiżeli-
że się Rzeczy-
a ja by tego się cha-
pię bo tam tajest,
ale się nie trzymię-
bo oprócz tego
publiczne- i to
samo pod Robrzuchie
~~a~~ o tor to serdeczne

do Balkanu. Lote-
nie jego nie zje,
byle się tylko
zbyt nie męczył.
Bądź zdrów, złoto
moje, oby się prędzej
i wiernej stąd wa-
szemu powrócił
przyjacielowi!
Ludwisia

otrzymany w Paryżu 11. Czerwca 1851.

6. Czerwca 1851

adres mój: neben Tivoli à Leipsig.

Kochany Panie Leonardzie — Wszakże mi dasz wiarę, że się wdaję do Ciebie, i spodziewam się że nie odmówisz małej grzeczności mojej żonie, która Ci szczerze podziękuje, jeżeli nam szczęśliwie będzie wyperacja. — Rzecz jest taka. Jedna bielma pani, siostrzenka mojej żony jak probowa Kurlandzie, przyjechała do Berlina, ażeby się poradzić doktorów, i odmienić oko — tak jest — odmienić oko, bo niedawno ma tylko jedno swoje, a drugie szklane. W Berlinie doktor powiedział, że jej tego oka nie potrafią zrobić, i że po nie musi jechać do Paryża. — Otóż w tem bieda, jak ona sobie sama da radę w Paryżu! Prosiłbym się wiec jak najmniej — a raczej moja żona, abyś był tak dobry: pani natychmiast mi odpisać czy jedzie w Paryżu, (bo tego nie wie czy się odważa

niewzięta jakaś na wycieczkę do
Londynu) a w takim razie musiałbym
udać się do innego z kolegów. Jeżeli
więc najpóźniej 12-go tego miesiąca
nie będę miał odpowiedzi, będę uwa-
żał, że Cię nie ma w Paryżu. Jeżeli
więc jesteś - proszę Cię - tego samego
dnia napisz bodaj tylko jedno słowo - „jestem",
i wyjdź na pocztę. —
2-go Jeżeli jest doktor Szokalski
w Paryżu - wtenczas wszystko
gdyż się doskonale. Bądź łaskaw
bodaj dowiedzieć mi jego adres,
a ja wyprawię mu jego ubranie
jego opiekę, bo wiem że to jego
fach, i że przy tem pewne i wy
godne. —
3-cie Jeżeli zaś Szokalskiego nie ma
wtenczas proszę Cię kochany Le-
nardzie, żebyś wyprosił kilkoro

z naszych doktorów, aby jej był ra-
du i pomocą – i żeby jej wynalazł,
jakąś pensyą, gdzieby mogła prosto
zajechać i bezpiecznie ten tydzień, lub
parę tygodni przepędzić; bo to jest
biedna osoba, która nigdy z Warsza-
wy nie wyjeżdżała, i rady sobie nie
da, jeżeli ad razu nie wydebarkuje
do jakiego zamówionego miejsca.
Oto wszystko. – Spodziewamy się
że nam dopomożesz w tym interesie.
Ale przede wszystkiem, najpierw nie-
zawodź, żebym wiedział czy jesteś – i czy
kiedyś Tobkan zejdzie się tu z rzeczą,
bo ona czeka u nas na rozwiązanie.
Muszę skompletować opis, żeby
wiedział, kim się opiekujesz. Jest
to panna v. Rospp – niemka, mówiąca
nie źle po francuzku, po polsku
nie, albo jakby nie. – Niemajętna,
dla tego proszę Was, żeby pensya,

nie byłta zbyt droga. Sądzę że
50 lub 60 franc na dwa tygodnie
wystarczy w dość porządnej pensji.
Familia jej jest na drodze i dostałaby
ale trzeba żeby się bieduszka ozzą-
dziła, tem bardziej, że się podróż
nie na Berlinie zamyka. ——

Mnie Lipsk nie szczególnego
nie przyniósł; żona chwała Bogu
jest zdrowa, ale dziecko nie żyje.
Żona, mówię, zdrowa pozostaje, ale
nie silna; zapewne trzeba będzie
zwrócić do wód jeszcze — Na tej jeszcze
nie wiem, gdzie stąd się obrócę. —
W drugim bowiem, (bo się dwóch tyczą
rzeczy od Ciebie,) najpierwsi kwestje, przed
interesu i inne nowiny. Nie niewiem
co się u nas dzieje. — Kaźmian mi pi-
sał, że brozurki, które zjadł O. Wł.
posłał do Francji już dawno. — Oświa-
dczenie, proszę Cię tak jak całemu domo-
wi moje, a razem nasze głębokie uszano-
wanie i najprzedniejsze przywiązanie,
a sam przyjmij zapewnienie szczerej
przyjaźni
L. Orpiszewski

Donosiadają ci w tej chwili od mojej Żony – że moja Panna Boyo
ma jeszcze blizko czterech tysięcy franków – moja miła sobie
pozwoliła dość wygodnej pensyi. Jednak, oszczędź jej – ile
przyzwoitość i wygoda pozwoli – bo gdyby sama i staba,
gdzie znacznej w drodze na zdrowiu zapadła – toby bieda
była bez pieniędzy. Do Krzizny jej nie radzę mi endzić
bo niechcieby ją biedaszka swoją francuszczyzną i uby-
stkiwaniem drzeczyła. Do prędkich
nowin! Lubo

Otrzymany w Bawarze 22. Czerwca 1831.

Lipsk 17 Juin 1831

Kochany Panie Leonardzie

Autem wczoraj – ja – żona – Leśi i panna Lapp – Szłabajemy za stanie się – i za bak dostanie uszczęście wszystkiego. Nie można było lepiej zrobić. Doktor bardzo uprzejmy Do dobry i Polskiej pani Szkolskiej i do Cichowskiego – ona sama zawiezie listy, które na mnie pouszkę wzięci. To są tylko rekommendacye i pożegnania – a więc nic konieczne pieniędzy. – Tymczasem

Pan Bóg zsyle na cierpiących Polaków. Mój szwagier mlody Zyberg, który bawi w Aix la Chapelle, i który musi wracać do Warszawy w przyszłym miesiącu pisze, że musi chać na tydzień do Paryża zajrzeć. Otóż ma posyłamy panny Rapp do Aix la Chapelle, a on ją odwiezie do Paryża i na powrocie zamierza. Ale nie myśle żeby mlody człowiek który na tydzień do Paryża

jedzie – miał bowiem się ożenić
najmocniej. Tego zgoła nie można
napisałem mu więc, żeby ją
tylko wydebarkował – a potem
biegał sobie gdzie mu się
podoba. — Gdyby jednak był w
Genewie i odwiedził ją na prawi-
do bóg Tarkan – niestrzeżo-
nej jej oka,
bobra biedaczka
będzie się tego
bronić. — Dziękuję ci
jeszcze serdecznie za twoją
miłą kolejkę – polecam
twojej dalszej i życzli-
wej pamięci twoją szczerą
Ludwik

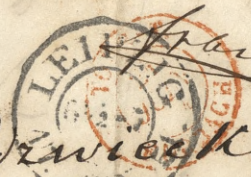

Monsieur
Monsieur Niedzwiecki
Ile et Rue St Louis n= 2.
Paris

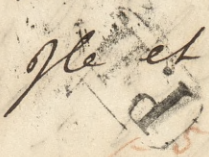

P.P.

otrzymany w Atheneum 29 sierpnia 1857.

(Suisse.) Campagne Mercier à Lausanne
26 août 1851.

388

Kochany panie Leonardzie

Wiesz zapewne że nigdy w karty nie grywam, a ja dodaję do Twojej wiadomości, że nigdy nie próbowałem dotąd szczęścia na loterji — wyjąwszy na Wenecie nowej, lub na podobnej okoliczności ciekawej i celnej. — Otóż nie wiem skąd mi przyszło — czy to przeczucie, czy skutek wrodzonej mi wielkiej obudzającej się dozy na tem, że od dwóch dni ciągle mi się marzy — że wygrałem na loterji des lingots d'or. — Jeżeli więc masz libość nad moją bezmiarem, który mnie może całe życie dusić dwie maniere retrospective, weź kabriolet, jedź (zdaje mi się) rue Masséna N= 6. i za-

pięć franków weź pięć biletów — a
nazajutrz, lub tego dnia zapisz trzy
je i przyszły do Lausanne
żebym mógł mieć zatrudnienie
i szukał w dziennikach codzień
rano, czy się nie obudził
milionerem. Wtenczas — jeśliby
tak się stało — na stacyi po-
chulamy pewnie Leonardzie!
Przedaj bilety do 30 kwietnia tego
miesiąca — tak dziennikarz zapomi-
działy, masz tylko wtedy jeden lub
dwa dni czasu, aby milion wy-
mógł z gordona przeznaczenie. jeśli
przeznaczenie ma gordo — a w tem
gordo des Leigotti d'or. —

jeszcze by mi wiadomość, gdyby
był wziął za 10 franków dwa razy po
pięć biletów; pięć mnie przyjaciół zoraz;
a drugie pięć sobie zachował — a potem
który wygra, ten to potem się podzieli
z drugim. — Jeżeli zgoda na to to
bądź łaskaw pocałować w rękę X. Sapiży-
ńskiego, prosić go o dzie-
sięć, lub pięć fran-
cuzkich biletów. — Zobaczymy co
kto z tego będzie? —

Mam jeszcze do Ciebie inną prośbę,
chciałbym wiedzieć, czy Twoja zdrowa-
zbytnia moja nieuprzejmość się nie obra-
ził. Napisz mi kochany Leonardzie — czy masz
ś[wiado]mość zachowania na Twoją kolizyi? Ja ostatnio
zaszłość a wtenczas nie piszę ja znowu napisz
Ci i wytłomaczenie drugie żądać mi potrzeba.
W każdym razie, napisz mi czy chcesz w Dziele
mi opisać. Bądź [illegible] ciebie Leonardzie
[illegible] Ld. opisz[illegible]

10

Monsieur PD Franco

Monsieur L. Niedzwiecki

9e et Rue St Louis N° 2.

Paris

(Suisse) – Campagne Mercier à Lausanne

1. Octobre 1851.

390

Odszytano w Paryżu 3. X. Października 1851. M. D. 7.

Kochany Panie Leonardzie

Spodziewam się, że już wróciłeś do Paryża, i że list niniejszy nie będzie Cię gonił aż do Havru. — Dowiedziałem się wczoraj że Xięzi nie się dalsze będzie, co mnie i Ziemkowskiego bardzo uradowało, powiadał mi to Gostrzebski do którego Siemkiewicz pisał. — Ja zaś przed 8 dniami tygodniowi pisałem do X. Sapiezyny, a moja żona do pani Zamoyskiej, zdaje mi się przed tygodniem — ale nie wiedziemy odpowiedzi: dziwi się mogą dowiedzieć, [illegible], albo Sbordzy Zgrzebnie u X. Sapiezyny czy nie ma mi co do doniesienia tobym ci był bardzo wdzięczny; bo do samej Xiżny

Drugi raz nie śmiem pisać, żeby przy
jej zmartwieniach i utrapieniach nie
rozpamiętywać ich. — Jeżeli się dowiem,
to mi bardzo trudno dowiedzieć
w wielkim stosunku. — Boże ci,
czym się dobrze wyrazić pisząc
do Ciebie. Mówiłem, żebym był tem-
tat zrealizować chciał, które
rozrywka u siebie przez tak długi
czas (zatrzymać). ale jeśliby wielka
niemiła była strata na sprzedaży,
toć odmówić lepiej już rzeczy
stracić, i czekać. —
Wyślę, jakem się przed, żeby
nie zapomniała o mnie. - Jeżeli
Ci dzieci przy
ka stoi i bez żadnego interesu,

bo mi smutno, tak długo nowszej
bez wiadomości z Norwida – a nie mogę
ciągle napisać pana Zamoyskiego
listem. – Dziękuję ci bardzo za
bilety – spodziewam się, że wyjazd
mój, tak jak zawsze dotąd wyjazd
– wstrzymam – to jest nic.
Czy nie zatrzymywałeś
się w Rouen?
Byłem dawniej. Stanęłki
inżynier, mój przyjaciel, i bardzo
dobrze urządzony w tem mieście
Chciałbym widzieć, czy znajdę
bilet adresu, ~~i~~ i co się z nim
dzieje. – Jak wyjedziemy to do
widzenia – a tym czasem ci –
Uściskaj serdecznie
Lud Bojemski

NYON
1
OCT.

PD

Monsieur
Niedźwiecki
Jle et Rue St Louis n=2
Paris.

PARIS
5
OCT.
(60)

otrzymałem Paryżu 26 Listopada 1851 r.

Compagnie Meridionale. Lausanne

24. 9bra 1851

392

Mieszkowski

Najprzykrzej zawsze było mi pytać krawcowi, za frak, albo surdut, który mi już podzierał; ciż dopiero pytać za bilety na koleżeńską pogrzebową? Jednakże uczucia swoje drogie — Dług swój. Winienem G. Dziesięć franków, i pisze dziś do pośrednika, prosząc go, aby je oddał a ja mu je przyślę wraz z innymi pieniędzmi. —

Tym razem nie wspadam nic Ciebie żadnemi wspomnieniami; za dawne byłbo dziękuję, i [illegible]

że abyś nie zapomniał, i razem
z nami parę słów napisał, co się
w Warszawie dzieje. Najmy stan
zdrowia. Ci się zachciało napisać
po odebraniu tego listu?
Bądź zdrów i wierny swój.
Zygmunt Wasilewski

P. S. Czy będzie ventka tego roku?
Bądź łaskaw mi donieść, bo moja
żona jakąś robótkę przygotowała.

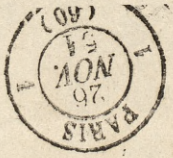

PD ~~franco~~

Monsieur
Monsieur Niedzwiecki
Ile et Rue St Louis n° 2.
Paris

1 Ltr

10

Otrzymany w Paryżu
18. Grudnia 1852.
Ln.

Czwartek 16 t. m. 1852.

394

Kochany mój Niedźwiedziu

Ciągle robiłem projekta, żeby zrobić wycieczkę do Paryża z żoną. Słabość jej a potem rozejście się z Hotelu Lambert na wszystkie czasy świata i inne okoliczności nie pozwoliły na tę podróż. Teraz znowu za pierwszy raz, że żonk nie może zabrać z sobą, ale sam na kilka dni się wybieram; i kiedy jej się zdecydowałem, to mi przyjemnie wybrać pora taką, w której przypadają imieniny dzieci, żebym mógł razem z uszanowaniem i życzeniami moje złożyć. Wyjeżdżam przyjazdu w sobotę — zatem w niedzielę około 10 albo 11 tej wieczorem. Będę w środku Paryża. — Czyżbym Cię nie mógł kochany Leonardzie prosić znowu o przyjemność przyjęcia? Oto, żebyś mi najął pokój jak najbliżej pana Zamoyskiego, i chciał ojcu w niedzielę wieczorem uprzedzić — bo ja chcę — to mi się uśmiecha do cięgota. — Ja przyjadę do domu 339 rue St honoré,

i zapytam się Portiera, gdzie mam się udać na nocleg, bo czy mieszkasz w tym samym domu, nie wiem, a w każdym razie nie chciałbym tak późno [tak późno] się deranżować. Ale pewnie zapewne tych nie będzie o godzinie, w której było Ouvry i Lausanczyki tych spać chodzą. —

Czy będziesz Tatkom zrobić mi tę przyjemność? Jednak jeśliby gdzieś gdzieś indziej nie na samej ulicy St Honoré, ale na jakiej pobocznej, toby było przyjemniej. — bo na St Honoré, musi być tak niegrzecznie.

Do widzenia nie jeśli co szczególnego — jakaś szczególniejsza niespodzianka, w niedzielę 19 St wieczorem albo raczej 20go rano.

Twój wierny,

Brzozowski

PD

Monsieur
Monsieur Leonard Niedźwiecki
n: 2. rue de l'île St Louis. hotel
Lambert
paris

35

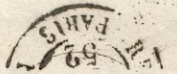

Otrzymano w Paryżu 7. sierpnia 1853.

Lausanne 5 février 1853.

396

Kochany Leonardzie

Radbym wmoy pisz ci w pierwszych dniach bo m. gorzkie abyś gdzie o chyba Bóg (nie mnie pełnego) był Tobie dobrać natrzyć pieniądze od akcyi tamtą, skąd ci zostawiłem. Nie ten cel, gdzieśmy ci wyprowadzenie do odebrania by swoki: Kasper Fabrykis papiery, polak, upewnić mnie, że kilka te stoi zorganizowała, bądź dostatecznem wyprowadzeniem.—

Przypomnisz ci, że pieniądze, trzeba oddać Kasyerowi, a pieniądze odebrać do Banków:

„ à Messieurs Labouchère, Auguin et Cie à Paris, en les priant d'envoyer la somme versée à Mr F. Noir banquier à Lausanne en Suisse pour le compte de Mr L. Bojerszerski.—„

Mr F. Noir banquier à Lausanne mia

promis de prévenir Messieurs Labouchère Auguin et Comp. qu'on verserait de temps en temps dans sa caisse, quelques petites sommes pour mon compte.

Pan Nowi był chory w łóżku dniach i może zapomniał napisać, ale to nie nieszczęście na ten raz. Wszakże pomiędzy Karolem Lewandzie, że był Faskan obiecał mi, iż będzie odbierał raz na rok, to jest koło 20 Czerwca od X. Leszczyńskiego moje pieniądze, i odsyłał je Bankierowi, mnie bliżowi obeznanemu z tą sprawą, takim sposobem odejmiemy przynajmniej subjekcyą korrespondencyi Xiążęcia. — To zaś mała Karola, który odbierze w tych dniach, będzie, niech nie zgeba do Czerwca, bo ~~on dobrze~~ taby nowy ambasad Xiążęcia robiło, mieszać ją do Xiążęcia. Odeszły ją nie do Bankiera, proszę. —

Pan Nowi nie nie robiły na tłóżku

znajduje się biuro pana Labarchère
et Compagnie; lecz myślę się o niej tatuś
już dowiesz. ——

Przeciwnym bądź pisze, abyś był Tatuś
odjął z bij sumy, to co się należie bydzie
Towarzystwu Historycznemu (Towarzystwo
bil zatrudzony.)

Kościuszkowskiemu bądź Tatuś za pisz
wiał. Czy myśli mi wystarczy się
o Piotra Korkowskiego? Jaże
tego pragnę! ——

Mój Kochany Leonardzie — chciał
obiecałeś mi, zajmować się moimi
mojemi interesikami — jednak pisz —
kujesz, przyrzeczam pisze ci nie-
ve do innych zatrudzeni dadzą. —
Napisz do mnie w krótce, i dadzą
napisz do mnie w krótce, i dadzą

szerokie nowiny, co się dzieje w hotelu Lambert — i jeśli być może..... wszystko tamtejsze rzecze panu Zamoyskiemu. Czy p. Zdrzałow, jego dobrodziej K. Sapiehy nie oświadczy mojej uszanowanie i wiecznej szczerej życzliwości.

Jeszcze

Ludwig

Odpisz mi długo, długo

a szczerze. My tu

zdrowi —

Otrzymany w Paryżu 18. Marca 1853.

Lausanne 9. Mars 1853

398

Mon cher Lewandzin

Dziękuję Ci jak najserdeczniej za zajęcie się moim interesem. Kato St Jean napisze do Ciebie, proszę, abyś odebrał, co w kasie dla mnie w depozycie – i oddał Borchiveau. Tylko proszę Cię, abyś Ernby, albo mnie przysłał, albo w liście zawiadomił – bo nie potrzebuję, przesyłać tych biletów papierosów

w tej kwestyi i nudzić ją nie-
będę. — Za nowiny, chociaż nie
bardzo pomyślne, dziękuję Ci
bardzo. Skoro tylko, że
niezostrzyję zapewne, jeśli o
trzy dni nie będę pisał. —
Spodziewam się, że Kasia jest
ma się lepiej — a gorzej pi-
szę, że typhus zmniejsza
się w Poznaniu — to i wtedy,
powrócę z Wersalu, i hotel

znowu kadzie wczesny. —
Pozdrom takoż na wyce Twoje
dobry cigy wrogy, dla pisząc
go bo tłoczy. — Nie wiem, czy
to wszystko nadaje zde-
dale życzy bym sobie, aby pan
Zenowski przeczytał tak
le słow pożarkaszki, jak
przyszedł. ——
My to chwała Boga dość zdrowi
Kniebiny bytko smutek. Pani
Chrzanowska, żona P. Alexandra

bardzo skorzystała – ale Bogu
dzięki już dziś zupełnie
lepiej – chociaż jeszcze w łóżku
zostaje. –
Bądź Ci zawsze wdzięczny, pilny,
przy okazji przyporządkuj wiele
będziesz, książki i książkom –
a sam jeśli będziesz potrzebował
bez przewłoki zawiadamiaj nas przy-
krobnych swoich interesach –
tak z Tobą sobie, pisywać
nie palisz czasem to ten czas obsz
czasem na list, za który Ci tak
serdecznie dziękuję Kochany. –
Uściskam Cię

Otrzymany w Paryżu
12° Czerwca 1853.

Lausanne Campagne Mercier
9. Juin 1853.

Kochany Leonardie

Otóż czas ijbym ci dowiódł mojm interessem - ale to na rok będziesz miał odpowiedzenie, bo pamiętasz, jim postanowił sobie, ijbym raz na rok dotó Ste Jana wszystkoby odebrato. —

Prosiłbym ci ijbyś był łaskaw podług niżej umowy, wziąść od X. Sapieżyny:

1mo dywidendę kwietniową od akcyj Compagnie contre l'incendie.

2do Semestr płatny w Czerwcu od tychże akcyj.

Wszystko zpó będziesz łaskaw złożyć w banku bym co pierwej to jest w Styczniu.

Labouchère, Auguin et Cie
15. Bellechasse St Germain
à Paris

en les priant d'envoyer cette somme à Mr F. Noir Banquier à Lausanne pour le compte de Mr L. Orpaszewski.

Pięć razy

Jeśli zaś semestr czerwcowy doład
nie wypłacony, łobym prosił, abyś za czekał
spółki go nie wypłacając aby razem odesłał
wszystko, co ta alboz do 30 Czerwca b.r.
przyniesie. Takim sposobem zamkną
te rachunki poprzednie będą aż do tej
daty roku 1854. —

Wiesz zapewne ci być, gdzieś miał zapyskie
ji Zaleskiego (Falkenhagen) czy nie zna
obligacji amerykańskich pod tytułem:

Pensylvania Rail-Road Company
Six per cent Loan.

i czy to jest pewne plasowanie pieniędzy.

Wiesz jakie mam w każdej korespon-
denzji przekazy dla Ciebie, proszę inte-
resować i najserdeczniej pozdrowienia za
ich ~~fatalnie~~ Glo nowiny!!!

2do Zdania o tem co tej dnia

na świecie Zwycięzcę —

Z Pana Zamoyskiego Kommendanta
artyi Samej materyi, dość będzie
Kilka jak wiesz. —

Wy ku chwale Boga Swego zdrowie, lat a
mnie, jak w domu Pana Jendrzeja, zacnego
naszego gościa, a Pedia Alexandra Chodzk

Bede Tobie Kochany
Leonardzie pamiętkowe
Xięgi sepisywać i prze-
słać ci je: ciągle zatrudnienia kaz
mach Kochany, i przypomnienia mnie Pana
Zamoyskiego — a wierzę mojej i Twojej
przyjaźni. Serdecznie Cię Leonardzie
Ludwik

Odpisz prosze niedługo —
Umrzet przed zatatwieniem interesu
Pana. Zawsze list od Ciebie pół pociechy
Dany. —

niezapomnij, mój drogi, napisać mi jakie jest zdrowie Księcia. Czy mowa jego odzyskana bardziej lub jest [illegible]? — Chciałbym jej mieć. Konie czuję. Daj mnie [illegible] przypomnienie

Księcia przy okazji i jej [illegible].
Bądź zdrów a pisz niedługo.

Otrzymany w Paryżu
16. Lipca 1853.
Mn.

402

Campagne Mercier à Lausanne
(Suisse) 14 Juillet 1853.

Mój kochany Niedźwiedzki. Nie odpisałem
Ci na ostatni list, czekając na pewniejszy
sposobności. Chciałem bowiem pewnie
donieść o jej odebraniu. —

Że nie przyjechałem, pisze względem
Depozytu akcyi. Powiedz panu Sienkiewiczowi przy najrzetelniejszych ukłonach,
że oddawna czuję ambaras jaki robię
P. Sapieżynie, że chciałem ją od tego za-
trudnienia uwolnić będąc ostatniego razu
w Paryżu, lecz zostawiłem u niej akcye, bo
mi powiedziano, żeby jej nieprzyjemne
wrażenie zrobiło, gdybym je odebrał. Skoro tem
jej więc byłbym kompromitował z Twego tak ha-
niebnego postępku ze korrespondencyi, zmniejszyć
chciałem ambaras, ile być można jak
najwięcej. — Gdyby jednak P. Sienkiewicz

myślał, żeby lepiej było uwolnić go-
spodynię Xięznę od mego interesu, a robiąc
mi Państwo jego, jak po prostu déposer
les actions chez Mr Labouchère et Cie
Bonguin, rue belle-chasse St-Germain
n=15. à la disposition de Mr L. Or-
pyszyński à Lausanne (Suisse) en
le priant de m'en prévenir sur-
le-champ par l'intermédiaire de
Mr F. Noir Bonguin à Lausanne.

Ale w takim razie proś pana
Lerkiewicza, żeby inicjatywę rozciągnął
ad Sielcie, i powiedz mu, że się tym
zajmuję z pewną delikatnością, że tak
rzecz urządzę, iż Xięznie to affery nie
zostawi niepryjemnego wrażenia.
Proś go o to bardzo, przeprosząjąc go,
że i jemu te moje operacye kapitały

może czasem się nasprzykrzyć, a Monnier
ci sendzonie ode mnie.

Jeśli odebrałeś już procent od akcyi (za-
pewne złoty) to bądź łaskaw wraz z dywidendą
wziąć i pensa Labanckie. —

Czy pan Zamoyski powrócił? Złóż mu
moje uszanowanie — a pamiętaj, że każdy bil-
jet od ciebie jest pożądany. Czy nasz Kle
[illegible]
[illegible]
[illegible]

PD
LAUSANNE
14
JUIL
53
SUR
Paris

Lausanne 18 Juin 1853.

404

Kochany Wiesiuniu.

Odpisuję Ci z podziękowaniem za Laskarne. Kroje zajęły mię interesem moim zalemnie w drugim biéżu po odebraniu obiecanego tuzu drażego. Tymczasem pośpieszam Ci wyjaśnić z biegu jednego że drwa prawo mniej do mojéj żony, myślę, że przyjemnie będzie panu Zamoyskiemu go przeczytać. Bolaj ma go więc, jeśli jéżne mi myjchał i Klamiy ej urodzinie, a ode mnie przyjmij tam prowizoryjne podziękowanie.

Tymi dniami odbyłem podróż bardzo przyjemną statkiem parowym po Wiśle z Warszawy do Wrocławia w licznem towarzystwie. — Było to zaproszenie pana Andrzeja Zamoyskiego na uroczystość poświęcenia nowego statku nazwiskiem Wrocławek. Przyjęci byliśmy w tem mieście przez obywateli Wrocławskich bardzo gościnnie i okazale. Był obiad zastawiony na trzysta osób, bal i illuminacja, a przytem nadzwyczajny zapał był obywateli dla pana Andrzeja, jako założyciela żeglugi parowej na Wiśle i przez wiele się przyczyniającego do jéj rozwinienia. Korzystniéj — i handlu obywateli, którzy tym sposobem taniéj i korzystniéj przenieść swoje i inne produkta surowe i sprzedawać mogą. Wynik tych

obywateli" był brak Twego wpływu kłótnego dobrodziejstwa. Tego co dziś mówisz z Wodzińskich już dawniej poznałem w Warszawie. Obydwa zacni i przyjemni ludzie i zdaje mi się że dobrze gospodarzą. —

Jeżeli Pana Zamoyskiego nie ma już w Paryżu to pokaż ten mój adres X. Lenartowicz, który pewnie mnie lepiej może nowy dowód, jak Zamoyscy szanują jak mnie ci moi bracia dobrze gospodarują. —

Śpiś na tem kłonicy i uściskam Twego brata

a tymczasem bądź zdrów

Lud Krzyżanowski

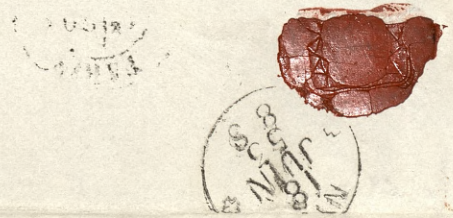

2. St Louis en Isle

PD

PD Paris

Monsieur

Monsieur Niedzwiecki

Franco

35.

Otrzymany w Paryżu 21 sierpnia 1853. Lw.

16. Juillet 1853. 406

Kochany Mickiewiczu!

Pisz dziś do p. Labouchère, prosząc żeby się podjął akcji, i odbieranie od niej prowizyi, - Powinienem mieć od niego odpowiedź w sobotę lub niedzielę. Gdyby odmówił, co wątpię, bo jest wyprzedzony list o tem. Jeśliby zaś nie miał ode mnie listu przed pocztą, to zaraz będzie się podjął sprawy, i w takim razie można mu będzie oddać te 4 akcye które u X. Sapiny'ego. - Spodziewam się po Twojej. Ale mnie tkwi że chyżnie przy odebraniu wyrazy mojej podziękowania jak najmocniejsze, i powtórz, że je odbieram z powodu siedmiu miesięcy, i chcę uwolnienie jej od zakłopotania. -

Pomówiłbym z Tobą o Atanazyi. Nie wiem nic znowu, a bardzo o dom. - Nie wiem

czy jeden przejdzie prut, lub
drugi Dardanele. Jeśli jeden
twardy, to drugi nie miękki.
Miałbym [illegible] ochotę prędzej z Tu-
rkami, niż za Kromitą wotować;
ale że nie wiem nic znam, to albo
nie wotuj – albo tuż wotuj tak
jak Morawski – lub jeśli Morawski
nie wotuje, tak jak chodźko Alexan-
der, lub jeśli i tego votum bra-
kuje, wotuj jak ci sumienie
każe. Tylko że Turcja sumienie, kwe-
stia o stanie wojennym, chociaż
zawsze czyste, ale może być trudne
strone mój bracie! Na dowód tego
cytuję, że mi raz dowodził, iż on
tadziej i lepiej od Ciebie pisze,
a wierzaj mi, że każdy trybunał

na świecie przyjaciół Tobie nie jemu
palmę. — Jednak ja najprzód Twoje votum
potwierdzam. —

Dziś nie zaczynam ale kończę
list bo jak najserdeczniej Ci
życzę Wesołego zejścia się miłem
interesem. Może bóg że to jej ostatni
raz Ci fatygę
Zadawalniam jedzi-
kuj za radę. Kapitał ci
umieścitem. Z resztą niebytbym jego
wróg — bo może jest mądry bankier i za-
pewne więcej my czowiek; ale taki za-
rozumiały gadata i tak sobie sans
façon chamaz. Boy razy byłbo wi-
cie go mi Dziatem, że za nic w świecie
nie chciałbym z nim w stosunki. Dla tego
i dla tego jedynie. — Bądź zdrów
serdecznie Cię ściskam
Lorquin

2. St Louis en Ile

Paris

Franco

Monsieur

Leonard Niedzwiecki

LAUSANNE
19

35

Otrzymany w Paryżu
29. Lipca 1853.

Lausanne 27 Juillet
1853.
408

Kochany Niedźwiedzki

P. Labouchère Auguste obiecał mi
odpisać na mój list, że ich chcą dla
pasierbicy swojej Alicyi. Gdyby za-
tem zdecydowano, że trzeba uwol-
nić Klisię od tego istotnego mozołu
a razem i ciebie od dalszych za-
chodów około odbierania pieniędzy,
można je złożyć u niego, odebrawszy
od niego kwit, jako je ma w depo-
zycie. — Dalszą korrespondencyą
z nim ja już mieć będę. —
Dziś już nic mam ci co pisać,
prócz tylko, żebyś o mnie nie za-
pomniał i czasem napisał.
Jestem Cię Kochany
L. Bogusz

7

2 - Ple et Rue St Louis

PD

Paris

LAUSANNE
27
JUIL
53
SOIR

Monsieur

Monsieur Leonard Niedzwiecki.

Franco

Otrzymany w Paryżu 22 Stycznia 1853.

Campagne mercredi 20
Janvier 1853.

410

Kochany Leonardzie. Nic nie wiem o tej u was Rzeje – a chętnie mi do waszych wiadomości. – Jeśli chcesz wiedzieć, co nowego z Lausanny – to ci donoszę – co zajemne tylko mnie obchodzi – że się chowamy tej zimy zajęciami na siostrę – która mnie tej tak bez miesiąca urodzi – i że wszyscy (jak dotąd) nas czwórce zdrowi jesteśmy. —

Oczekuję tej wprost tej, w hotelu Lombard tego co tej – bo zajemne nie wszyscy jesteśmy na zimowe kwi pensyjki: – Czy jest Ramy – tki. Dostał się w stoczniowiec?

Jeśli adres moje Adrese pana
Labouchère, to będzie tak-
że, przysłać mi kwit
od niego, żebym miał dowód
jako je posiada — chociaż
zapewne on sam niezawodnie
mi doniesie do listownie —
i w takim razie bede zatrzy-
muje kwit w bardzo krótkim
czasie. —

Mimo wszystko pana de Chanete,
i najczęściej czekam wiadomości
od niego. — Jeśto była takaż po-
trzeba w pożyczce, widzi mi z pie-

Lobów stoma nigdy nie najdzie
prawy ciebie. To mi dowodzi
żem miłością wiernego ser-
dzem na tym świecie.
Krewni piszą rzadko
bez pytania. ——
Bądź zdrów kochanie
Cię serdecznie
Ludwik

PD

Monsieur Leonard Niedzwiecki

rue St Louis en Isle

35.

Otrzymano w Paryżu 26. Stycznia 1853. r.

24 Août 1852. 412

Kochany Siedlnicki

Posyłam ci kwit blankiet, na którym napiszesz lub każesz napisać co wypada, abyś był zupełnie upoważniony do wszystkiego w moim imieniu, w taki sposób aby drugi był zadowolniony.—

Chętnie się pewna nawet okoliczność przyczyni do korzyści z przyczyny twojej. Wrócisz zdrowy. Lecz sama tylko od siebie, bo od nikogo tutaj pewny zdać nie mogę.— Ale nie wiem czy będzie bardzo niezręczna, bo przyjaciółka jej ze świata wyjechała już przeszło 500 kawałków czy a kilkoma, a jest nie mała

Lalka w dochodach tego rozmysłu —
Powiedz wiele ich spadzieniesz. car
vraiment, je n'ai pas la mesure —
de ce qu'il est convenable de donner
en cette occurrence. —

Zapewne że akcye mają spadzienie
spadzienie w biorku tych, ten
bardziej, że teraz nie ma prawdziwych
do odbierania. Najlepiej będzie
mieć pazielkie do owej chwili, i ich
tych wrócić od tego dnia bardziej
ale proszę zresztą, żeby wiedziała,
że to za poradą Siendziemiczą
odbierze ich ten zaszczytny
urząd Kassierstwa ...
Chwały to zapewne wtedy

kupiona pod Lionem? —
Żałuję też nie dowiedzieć, kto jest z Kuźmą w akcie. Czy bystro Kuźmiczka, czy Klemiczek? —

Bądź zdrów i nie puszczaj wodzów

Cezy

P.S. Żałuję przy sposobności dowiedzieć się od wodzka, czyby nie udało się zpiredać byle trzecią akcyi papierni po 1800 fr jednakowym być ci większym. Ale to nie pilnuje. Chciałbym się tej pozbyć, ale nie tanio. Uradź mnie! Kiedy sam byłem w Paryżu, to co

innego bytu; ale teraz wtórzyć się po prawcie tymi maty. Sumki; tak Bankiera, jak. Cichie bardzie mudrzé. Lepiéj. te kilka tysięcy przyszczyć, do innej summy znaczniéj rzy.c. — Luz znawu ze stratą niechcia bym ~~tra~~ przedawnić, kiedy mi dobrze do 16 sto. lat procentuje. —

2. rue de Louis en Ple

PD

Monsieur Léonard Niédermeyer

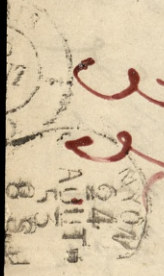

Ja datembrt za nie po 1800 fz. Tanio nie tyszedam. —

Otrzymano w Paryżu
dnia 22 Lutego
roku 1853

Nadzieja 414

Kochany Mieczysławku — Dziękuję
Ci bardzo, żeś sobie tak wiele
o wszystkiem naprzód mnie Tyna
P. Zawoyskiemu. Opowiesz mi
z całego serca ale mnie — a
raczej a tam wszystkiej. Po-
zdrowienia jego radość i wdzię-
czność Panu Bogu za taką
i tę wielką na to łaskę. Wiem, że
ciebie, która wszelkie przebaja
nia boję, jeśli ją sami niezgrysza
jem. — Spodziewam się że
pani Zawoyska dobrze się
miewa, chociaż nie pisze. Wdzię-
czny chcę mi niejszy.

wszystkim Ci bóg, jakoś mi to po g[ł]ów[ie] dziwnie. to jest w pięciu miejscach dziwnie. Jak mu będzie na imię? Może minimalny być Jan August Stanisław, albo Adam Stanisław, Jan, August, albo bez i. t. d. ——— albo dadzą mi[ę] w tym mi[e]siącu Bobola. —

W pięciu tym miejscu razy zepewne - odebiorowy prawnik ad albo[ś] Gł. contra Thiemdrie i pięciorni, drzewo z bym

że odebranym prezentem i akcyz
p. Labaudière i takim sposo-
bem uwolnić i siebie i kie-
rzęg od kłopotów. Radzę
żeby się to jeszcze przysłało
wieczór. Ale zdaje
mi się, że to bę-
dzie dopiero
na koniec Decembra. —
Co mięsz o śniecie, oprócz tego
w dziennikach jeszcze? —
Przez adwent jak stoi?
Kłaniaj się grzecznym
i dobrym sąsiadom. Siebie
kochaj serdecznie
Lud